

REGION

W
Y
D
A
N
I
E

S
P
E
C
J
A
L
N
E

PRZEGLAD WYDARZEŃ

OSWIADCZENIE

Kolejna fala strajków rozlała się po kraju. Jest ona wyrazem powszechnego niezadowolenia z sytuacji i poczucia zagrożenia materialnego. Wśród związkowych postulatów sformułowanych przez strajkujące załogi znajduje się także żądanie ponownej legalizacji NSZZ "Solidarność". Przywrócenie ludziom pracy prawa do swobodnego wyboru reprezentacji związkowej jest w szerokim przekonaniu niezbędnym warunkiem i znakiem zmiany sytuacji. Przewodniczący NSZZ "Solidarność", Lech Wałęsa i wszystkie struktury związku z najwyższą powagą traktują te działania strajkowe w pełnym przekonaniu, że tylko mądra presja społeczna może doprowadzić do przebudowy gospodarczej i społecznej.

Zwracamy się do załóg robotniczych, do członków naszego związku o solidarność ze strajkującymi.

ONI WALCZA, O NASZĄ WSPÓLNA SPRAWĘ.

19 VIII 1988

Krajowa Komisja Wykonawcza
NSZZ "Solidarność"

OSWIADCZENIE

Od 15 sierpnia trwa strajk okupacyjny w kopalni "Manifest Lipcowy". Strajkiem objęte zostały również inne zakłady. Stanęło już 9 kopalń na Górnym Śląsku oraz port i komunikacja miejska w Szczecinie. Od poniedziałku 22 VIII do strajku przystąpią gdańscy stoczniowcy, jeśli władze nie uznają NSZZ "Solidarność".

Strajkujący żądają legalizacji "Solidarności", przywrócenia do pracy usuniętych działaczy związkowych, zmiany polityki płacowej, poprawy warunków pracy, poprawy budownictwa mieszkaniowego, radykalnego zmniejszenia administracji, zlikwidowania marnotrawstwa, wolnego przepływu informacji.

Wysuwane postulaty dotyczą wszystkich zatrudnionych, każdego mieszkańca Polski. Tymczasem władze PRL odmawiają ustępstw uciekając się wyłącznie do pogroźek.

Wyrażamy solidarność ze strajkującymi kolegami i wzywamy członków i sympatyków naszego związku na całym Śląsku do organizowania akcji protestacyjnych na znak poparcia dla stawianych przez nich żądań.

Wrocław, 19 VIII 1988

RKW NSZZ "Solidarność"
Dolny Śląsk

List który publikujemy poniżej nie dotyczy w bezpośredni sposób wydarzeń w kraju. Jednak uważamy, że jest on ważny szczególnie wobec braku w naszym regionie Komitetów Organizacyjnych NSZZ "S". Dodajmy, że przede wszystkim te komi-

● Od nocy z 14/15 sierpnia w K.W.K. "Manifest Lipcowy" trwa strajk okupacyjny. Załoga przedstawiła listę postulatów na czele których znajduje się żądanie ponownej legalizacji NSZZ "S". Do strajku kolejno przyłączają się kopalnie Górnego Śląska. 19 VIII strajkujący górniccy utworzyli Międzyzakładową Komisję Porozumiewawczą. Na czele 15-osobowego M.R.S.-u z siedzibą w kopalni "Manifest Lipcowy" stoi Krzysztof Zakrzewski.

● Minister Pracy, Płac i Spraw Socjalnych: Ireneusz Sekula przedstawił 18 b.m. swoje ultimatum: w razie natychmiastowego nieodstąpienia od strajku i odrobienia strat produkcyjnych wyciągnięte zostaną wobec strajkujących konsekwencje dyscyplinarne. Ultimatum to nie zahamowało rozszerzania się akcji strajkowej. Agencja PAP oświadczyła w komunikacie ogłoszonym 19 VIII, że przywrócenie pluralizmu związkowego w zakładach pracy doprowadziło by do eskalacji żądań, niezdrowej rywalizacji a w końcu do społecznej i gospodarczej anarchii. Według PAP-a obecnie nie jest właściwy moment żeby przywrócić pluralizm związkowy.

● Na piątkowym wiecu w stoczni im. Lenina w Gdańsku stoczniowcy zapowiedzieli wystąpienie do strajku w poniedziałek jeśli do tego czasu władze nie zalegalizują "S". Na wiecu, który dyrekcja starała się utrudnić zamykając przejście między dwoma wydziałami przemawiał przewodniczący "S" - Lech Wałęsa. Stoczniowcy opowiadali się za natychmiastowym rozpoczęciem strajku, ale ostatecznie zdecydowano ogłosić popotowie strajkowe. Kilku set stoczniowców skandowało: "Nie ma wełności bez Solidarności".

● Wypowiadając się następnego w wywiadzie Lech Wałęsa wyraził poparcie dla akcji strajkowej w kraju, nie wy-

tety i inne jawne struktury zainicjowały i inicjują ostatnie akcje protestacyjne Solidarności.

/Redakcja/

Wrocław, VIII 1988

DLACZEGO JAWNA STRUKTURA

Jak uczy nas historia ostatnich miesięcy - tylko tam udało się coś osiągnąć, gdzie załoga otwarcie i zdecydowanie, poprzez swoich przedstawicieli upomniała się o swoje prawa. Wtedy właśnie okazało się, że działanie związku zawodowego w podziemiu przestało nam wystarczać. Ze względu na tajny charakter struktur związkowych kontakt robotników z młodzieżą /z działaczami był ograniczony, np.: nie udało się przeprowadzić wyborów do reprezentacji wydziałowych i zakładowych, a dopiero wybory są wstępem do autentycznej działalności związkowej. Wyłonione reprezentacje uprawnione są do rozmów z dyrekcją, a także mogą upomnieć się o prawa pracownicze członków i całej załogi. Po 13 grudnia 1981 r. związek musiał działać tajnie, a działania takie mają przecież to do siebie, że trudno jest rozliczać ludzi z efektów ich pracy. Związek w konspiracji może drukować, kolportować i pobierać składki, ale jest to wszystko, co w obecnym czasie trzeba robić tajnie. Nam chodzi o silną strukturę, w której moglibyśmy pracować na rzecz poprawy naszego życia i warunków w zakładzie, z którym jesteśmy związani. Z tymi, którzy nie mają "imienia i nazwiska", którzy nie pokazują swoich twarzy władza nie musi się liczyć. Dlatego praktycznie bez konsultacji ze społeczeństwem może wprowadzać w życie nowe podwyżki cen, nazywając to reformą gospodarczą. Wyjście z kryzysu, jeżeli to wogóle jest możliwe przy tej polityce, odbywać się ma naszym kosztem. Władza zresztą tego nie ukrywa - najlepszym dowodem były pytania referendum z 29 listopada 1987.

Abyśmy mogli godnie reprezentować nasz zakład pracy, czuć się jego prawdziwymi gospodarzami, przeciwdziałać błędom i bezsensom, poprawić warunki naszej pracy - musimy: **WYŁONIC JAWNA REPREZENTACJE ZAŁOGI, KTÓRA UPOMNI SIĘ O NASZE PRAWA**

MPK: Krystyna Pącej, Henryk Kisło, Stanisław Dział

Hutmen: Ryszard Dynak, Bożena Walczak, Jan Lipski, Jacek Suchorowski

Stocznia: Anastazja Konieczna, Ryszard Kniżewski, Czesław Hreczko

Dolmel: Jerzy Lipiński, Janusz Hepnar, Henryk Gierczyński

Huta Miedzi "Głogów": Lesław Ratuszny, Edward Romanowski, Ireneusz Łodziński

ZNTK: Krzysztof Włodarczyk, Zygmunt Gołąb, Stanisław Świdorski, Mieczysław Smuk, Waldemar Pvbicki, Józef Owczarek, Wojciech Bolek.

W czwartek na ulicy zatrzymany został przewodniczący regionu Władysław Frasyniuk

PRZEGLĄD WYDARZEŃ c.8.

kluczył też, że może zostać zmuszony do ogłoszenia strajku w całym regionie gdańskim. Strajkujący górnicy na Śląsku przyjęli z zadowoleniem oświadczenie Wałęsy. Solidarnościowy wiec odbył się też w kopalni Ziemowit w Tychach, w czwartek podobny wiec odbył się w K.W.K. "Julian". W przeciwnieństwie do strajków z kwietnia i maja tego roku kiedy dominowały żądania płacowe na cele postulatów wysuwa się żądanie przywrócenia Solidarności w skali całego kraju.

Andrzej Milczanowski, członek Komitetu Strajkowego w porcie szczecińskim powiadził korespondentem: "bez Solidarności władze nie zdołają rozwiązać problemów kraju". Na analogie z Sierpniem 80 zwraca w swym oświadczeniu Komitet Organizacyjny NSZZ "S" Stocznii gdańskiej.

Oprócz głównego postulatu przywrócenia "S", strajkownicy wysunęli też żądania płacowe, poprawy warunków pracy itp. Oficjalny rzecznik przemysłu górniczego: A. Pilny określił sytuację w Jastrzębiu jako impas, przyznał, że dyrekcja "Manifestu Lipcowego" omawiał ze strajkującymi kwestię dopuszczenia drugiego niezależnego związku, ale nie jest to sprawa, która może być zadecydowana w Jastrzębiu lecz w Warszawie. W kopalni "Manifest Lipcowy" rozmowy załamały się jeszcze w nocy z wtorku na środę w skutek odmowy dyrekcji dopuszczenia na teren kopalni dwóch doradców "S" z Warszawy, a także dwóch adwokatów z Katowic: J. Kurcjusza i L. Piotrowskiego. MKS z siedzibą w K.W.K. "Manifest Lipcowy" ogłosił w piątek warunki, od których spełnienia uzależnia rozpoczęcie rozmów z dyrekcją. Jeszcze w czwartek dyr. kopalni, Grzywa, zażądał od górników opuszczenia kopalni od piątku rano w przeciwnym razie poprosi o pomoc milicję. Termin ultimatum minął i groźba nie została spełniona.

przyg.:
Serwis Informacyjny RKW